



Wiara głównym bodźcem ku poświęceniu

*„Trzymajmy wyznanie nadziei nie chwiejące się
boć wierny jest ten, który obiecał” – Hebr. 10:23*

Apostoł pisał te słowa do pewnych braci w ówczesnym Kościele, którzy okazywali chwiejność i nie trwali dość wiernie. Zarzucał im, że chociaż kiedyś byli wierni, teraz stali się letni względem Boga i względem swej chrześcijańskiej drogi. Św. Paweł daje do zrozumienia, że siła wiary dziecka Bożego oraz siła, z jaką trzyma się ono swego wyznania wiary, ma wielki wpływ na jego właściwe postępowanie jako chrześcijanina. Nasza wiara była głównym bodźcem, który skłonił nas do poświęcenia się Bogu. Uwierzyliśmy, że Wszechmocny przygotował Odkupiciela na odpuszczenie naszych grzechów. Uwierzyliśmy, że możemy stać się przyjemnymi dla Pana, że nasze grzechy będą nam wybaczone poprzez Jezusa Chrystusa, że możemy zostać synami Bożymi i współdziedzicami Chrystusowymi. To były owe wewnętrzne bodźce, które doprowadziły nas do Boga. Miały one swój dobry cel, aby pobudzić nas do podjęcia stanowczego kroku.

Apostoł Paweł napisał do Żydów – chrześcijan, że okazali oni dobre wyznanie. Jednak niektórzy z nich zaczęli stawiać się mniej lub bardziej obojętni. Biorąc pod uwagę czas, powinni już być nauczycielami, tymczasem sami potrzebowali, aby ich uczono, *„które są pierwsze początki mów Bożych”*. Stracili część swej wiary, swej ufności w Boga.

Wszyscy z doświadczenia wiemy, że rzeczy, które chowamy w naszym umyśle, mogą z czasem stać się zaćmione i niewyraźne. Kiedy duchowe rzeczy zaczynają być niewyraźne, kiedy nie możemy tak jak dawniej uchwycić duchowych szczegółów, gdy stajemy się bojaźliwi, a nasza radość w Chrystusie zanika, to oznacza, że tracimy główny bodziec naszego poświęcenia – tracimy naszą wiarę. Przeto trzymajmy się mocno tej kotwicy dusz naszych, abyśmy nie rozbili się o skały. Gdy nie wytrwamy mocni w wierze, stracimy wszystko, albowiem *„bez wiary nie można podobać się Bogu”*. Bez wiary niemożliwe byłoby przywdziać zbroję i bojować dobry bój. Nie wystąpilibyśmy nigdy do walki nie wierząc, że taka walka istnieje lub, że przyniesie ona

dobre wyniki i nagrodę za ponoszone trudy i cierpienia.

NASZA OSOBISTA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Apostoł zachęca nas, abyśmy mocno trzymali się wiary, która zapoczątkowała nasze chrześcijańskie życie i która także je dokończy. Pan jest zdolny przeprowadzić nas i robi to, jeśli my wypełnimy swoją część. Warunkiem, na jakim Pan nas przyjął, była nasza chęć pozostania wiernymi. Wszystko zależy więc od tego, czy będziemy trzymać się wyznania wiary niezachwianie i mocno, bez jakiegokolwiek wątpliwości, bądź obawy. Podstawą zaś naszej wiary w ostateczne zwycięstwo jest zapewnienie, że *„wiernym jest ten, który obiecał”*. Wiemy, że w Piśmie Świętym wiele jest wielkich i kosztownych obietnic nam danych. Chociaż Pan mówi, że w nas samych nie ma nic takiego, na czym moglibyśmy polegać, to jednak zapewnia nas, że łaska Jego będzie dostateczna, że Jego moc dokonuje się w słabości. Mamy jedynie mocno się tego uchwycić. Kiedy zaś będziemy mocno trzymać się w wierze, możemy osiągnąć wszystko, co Bóg nam obiecał. On jest wierny, nie zaniecha swej obietnicy, lecz uczyni wszystko, co powiedział.

Kiedy zwalniamy i chwiejemy się, to oznacza, że tracimy wiarę lub też ducha posłuszeństwa i miłości. Przeto, gdy zauważymy, że takie coś ma miejsce, powinniśmy od razu udać się do Słowa Bożego i modlić się, aby nasza wiara, miłość i zapał mogły być odnowione. Powinniśmy badać codziennie swe serce, aby upewnić się, czy wciąż jeszcze jesteśmy wierni Bogu, czy staramy się prowadzić życie zgodnie z naszym przymierzem oraz czy rozwijamy w sobie owoce Ducha Świętego. To czyniąc będziemy wypełniać nasze śluby i otrzymamy *„hojne wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”* – 2 Piotra 1:11.

Watch Tower 1915 – 166

Watch Tower
R-
„Straż”